Nr. 138

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 18 czerwca 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 czerwca.

W sprawie dymisyi hr. Benomara.

Po pierwszym otwartym liście hr. Benomara w madryckiéj „Epoca“ — o którym obszerniéj na tém samém pisaliśmy miejscu — nastąpił szybko drugi, jeszcze silniéj i bezwzględniéj zaczepiający ministra spraw zewnętrznych, markiza Armijo de la Vega. Jak wiadomo, zarzucał hr. Benomar ministrowi w pierwszym owym liście wielką lekkomyślność i nielogiczność — ponieważ z natury aktów dyplomatycznych, rzekomo przez ambasadora zdradzonych dawniejszemu ministrowi p. Canovas, miało się aż nadto wykazywać — że Canovas znał je już dobrze od dawna w sposób jak najlegalniejszy i urzędowy, bo jeszcze z czasów swego ministerstwa.

W drugim liście otwartym stara się hr. Benomar wykazać, że markiz Armijo de la Vega — bądź to przez nieznajomość zwyczajów dyplomatycznych, jako i międzynarodowego prawa — bądź też zaślepiony nienawiścią osobistą do eksambasadora — popełnił wprost „nonsens“ najgrubszego rodzaju, a wskutek kampanii wydanéj hr. Benomarowi ściągnął na rząd hiszpański nader przykre noty ze strony berlińskiego gabinetu.

Hr. Benomar rozpoczyna list swój obecny oświadczeniem — że zaczepiony z trybuny parlamentu przez ministra spraw zewnętrznych, a nie będąc członkiem parlamentu, bronić się musi za pomocą prasy przeciw potwarzom i posądzeniom rzuconym na niego przez ministra.

Hr. Benomar zaznacza, że lubo mianowany został ambasadorem z poręki dawniejszego konserwatywnego gabinetu — mimo to w jak najlepszéj harmonii pozostawać umiał z późniejszemi liberalnemi ministerstwami — bo nie rządził się nigdy polityką interesów stronniczych, ale jedynie tylko polityką interesów całego kraju. Poszczególnie posiadać miał eksambasador zaufanie samego p. Sagasty — a od r. 1885 aż do lata r. 1888 w dobrych stósunkach pozostawał z jego gabinetem, t. j. tak długo, póki ministrem spraw zewnętrznych był p. Moret.

Markiz Vega de Armijo zrazu miał udawać życzliwość a nawet i przyjacielskie usposobienie dla eksambasadora — ale od samego początku skrycie intrygował przeciw niemu i podkopywał zaufanie królowéj dla niego. Równocześnie miał minister spraw zewnętrznych za pomocą korespondencyi z Madrytu szczuć zagraniczną prasę przeciw hr. Benomarowi.

Kiedy ambasador w listopadzie r. z. udał się za urlopem do Madrytu, nie przeczuwając nawet blizkiéj swéj dymisyi, pewnego dnia markiz Vega de Armijo miał go najniespodzianiéj zaskoczyć doniesieniem, że dymisya ta jest już faktem dokonanym. Nie oskarzono nigdy, nie pociągano do odpowiedzialności ani też nie przypuszczono do obrony ambasadora — a wszelkie jego protestacye miały być bezskutecznemi. Nie chciano mu popobno nawet dać powrócić do Berlina w celu pożegnania się z dworem niemieckim i doręczenia listów odwołujących go z dotychczasowego stanowiska. Listów takich nie wydano mu też wcale — a do Berlina wracać musiał eksambasador na koszt własny. Markiz Vega miał mu tylko sucho oświadczyć — że na mocy dekretu ministerstwa powierzono już najstarszemu legacyjnemu sekretarzowi tymczasowe załatwienie spraw ambasady aż do chwili zamianowania nowego ambasadora.

List drugi hr. Benomara zawiera więc ciężkie zarzuty przeciw ministrowi spraw zewnętrznych; wszelako tu, jak i wszędzie: *„audiatur et altera pars.“*

Telegramy.

Berlin, 15 czerwca. Doniesienie, że podpisany wczoraj akt traktatu samoańskiego chwilowo ma jeszcze być trzymanym w tajemnicy, potwierdza się z tém zastrzeżeniem — że niektóre przepisy traktatu już przed ratyfikacyą zyskać mają siłę obowięzującą. Równocześnie ma być rząd Samoy w najkrótszym czasie za pośrednictwem konsulów mocarstw traktatowych w Apii zaproszonym do przystąpienia do traktatu.

Londyn, 15 czerwca. Największa część dzienników rannych dzisiejszych wita ze zadowolnieniem podpisanie samoańskiego traktatu. „Times“ wyraża się w sposób następny: „Możemy jedynie powinszować księciu Bismarckowi i niemieckiemu rządowi owego ducha pojednawczego, okazanego przy rozwiązaniu drażliwej kwestyi samoańskiéj.“

Londyn, 16 czerwca. Według dzisiejszéj depeszy biura Reutera z Zanzybaru, donoszą listy nadeszłe tam dotąd, a datowane w Ujiji na dniu 10 marca, że Stanley spotkał się z Tippo Tippem. Pewną liczbę chorych członków orszaku odesłał Stanley napowrót przez rzekę Kongo — a nosił się ze zamiarem przybycia na wschodnie wybrzeże Afryki wraz z Eminem paszą. Tippo Tipp w przeciągu 4 miesięcy przybyć ma do Zanzybaru.

Wiedeń, 15 czerwca. Wczorajsze doniesienie „Timesa“ z Carogrodu, jakoby W. Portę ztąd miano powiadomić, że Austrya zmuszoną będzie niezadługo oświadczyć rządowi Serbii, iż jeżeli się nie uda dyplomacyi złagodzić wrogiego usposobienia rejentów serbskich względem Austryi — natenczas dłuższe prowadzenie tego rodzaju polityki może doprowadzić do „casus belli“ — w zupełności nie zgadza się ze zapatrywaniami tutejszych sfer miarodawczych i nie ma rzeczowéj podstawy. Bezpodstawne są również wieści o rozporządzeniu W. Porty tyczącém się wzmocnienia nadgranicznych posterunków wojskowych na pograniczu Serbii.

Wiedeń, 16 czerwca. Urzędowa „Wiener Ztg.“ poblikuje własnoręczne pismo cesarskie do ministra hr. Kalnokiego, hr. Taaffego i barona Tiszy — zwołujące delegacye na dzień 22 b. m. do Wiednia.

„Fremdenblatt“ oświadcza, że dążenie rządu serbskiego, aby wyświecić błędne zapatrywania na jego politykę, zasługuje na wszelkie uznanie. Fałszywe opinie te są skutkami nie tylko tendencyjnych sprawozdań ale i nieodpowiedniego tonu artykułów prasy serbskiéj. Zagranica ze zupełną bezstronnością będzie oceniała sprawy Serbii, tak długo jak Serbia wierną pozostanie programowi wewnętrznego odrodzenia. Poszanowanie dla autonomii serbskiego królestwa, będące zasadniczym punktem zapatrywania na wewnętrzne jéj sprawy, musiałoby jednak ustąpić innym uczuciom — z chwilą gdyby rząd serbski lub polityczne namiętności narodu serbskiego wykroczyć miały po za sferę własnego kraju.

Wiedeń, 16 czerwca. Wczorajsza gazeta urzędowa publikuje konwencyą kanału suezkiego.

Peszt, 15 czerwca. Na mocy królewskiego reskryptu otworzono dziś trzecią sesyą sejmu węgierskiego.

Pierwszym wiceprezydententem obrano hr. Władysława Csakego, drugim zaś Aleksego Bakrosza.

Stósownie do życzenia Szilagiego, komisya prawnicza zamiast dotychczasowych 15 członków odtąd liczyć będzie 19-stu.

Następnie odbyło się wylosowanie sekcyi.

Peszt, 15 czerwca. Stronnictwo liberalne i umiarkowana opozycya postawiły wczoraj swych kandydatów na członków delegacyi i ich zastępców.

Paryż, 15 czerwca. Komisya śledcza senatu poczęła dostawiać naczelnemu prokuratorowi protokuły z terminów odbytych w sprawie przeciw Boulangerowi, uważając, że zebrany dotychczas materyał wystarczającym jest do rozpoczęcia śledztwa.

Komisya tymczasem bada treść korespondencyi świeżo pochwytanéj.

Paryż, 15 czerwca. W parlamencie interpelował dep. Basly rząd w sprawie strejku woźniców. Minister spraw wewnętrznych skreślił obraz obecnego położenia rzeczy, oświadczając — że pragnie ułatwić wzajemne porozumienie ale nie zniesie ani manifestacyi politycznych ani zamachów na wolność pracy. Po dłuższéj debacie 297 głosami przeciw 224 uchwalono porządek dzienny, mocą którego Izba przyjmuje do świadomości oświadczenia rządu i wzywa go do dalszego załatwienia sprawy.

Paryż, 16 czerwca. Woźnice we wielkiéj części na nowo dziś podjęli pracę.

Paryż, 16 czerwca. W dzisiejszych wyborach uzupełniających do senatu w w departamencie Nièvre wybrano 328 głosami konserwatystę p. Desavigny. Radykalista p. Hérisson otrzymał 301 głosów, a bulanżysta Thibaudin 63 głosy.

Bulanżyści Le Herissé, Lisienx, Laguerre, Laisant, Déroulède i Susini przybyli dziś tudotąd, w celu urządzenia walnego zebrania bulanżystów. Przyjęto ich jednak jednogłośnie z okrzykami: „Niech żyje Carnot — górą pokój — precz z Boulangerem.“ Komisarz policyjny nie dozwolił na odbycie zebrania, którego poprzednio nie zapowiedziano.

Petersburg, 15 czerwca. Północna ajencya telegraficzna donosi, że chociaż w niektórych okolicach stan zboża obecnie nie jest pomyslny, to jednak po deszczach, które spadły w ciągu ostatnich dni, pola terytoryów rzeki Wołgi widocznie się poprawiły. Znaczne zapasy, pozostałe jeszcze z ostatniego zbioru, zaspokoją nawet w razie nieurodzaju potrzeby kraju, a oprócz tego pozostanie dostateczna ilość zboża na wywóz.

Doniesienia zagranicznych dzienników o politycznéj misyi bawiącego obecnie za granicą ministra wojny Wanowskiego i jenerała Anienkowa są zupełnie nieuzasadnione.

Petersburg, 15 czerwca. „Journal de St. Pétersbourg“ stwierdza krzyczące nieprawdopodobieństwo doniesień prasy zagranicznéj, tyczących się Rosyi. Organ ten przeczy przedewszystkiém twierdzeniom londyńskiego „Standarda“ co do rzekoméj południowo-słowiańskiéj polityki, importowanéj przez metropolitę Michała z Rosyi do Serbii. Co do jenerałów Wanowskiego i Anienkowa, to udali się oni za granicę Rosyi dla czysto tylko osobistych powodów.

Co do rzekomego oporu Rosyi w sprawie konwersyi uprzywilejowanéj pożyczki egipskiéj — to i tutaj nie ma i źdźbła prawdy — Rosya życzy jedynie, aby oszczędności powstałe z téj operacyi posłużyły ku dobru kraju egipskiego — a zarazem i tego, aby komisya europejska czuwała nad pomyślnym przebiegiem konwersyjnéj operacyi.

Madryt, 15 czerwca. Izba deputowanych wybrała 237 głosami przeciw 117 Alonzo Martineza swym prezydentem; 117 członków Izby oddało puste kartki.

Bern, 15 czerwca. Rada związkowa poleciła radzcom kantonowym, aby przywrócili urząd naczelnego związkowego prokuratora, który przyłączonym ma zostać do wydziału sprawiedliwości i policyi.

Bern, 15 czerwca. Rada narodowa bez dyskusyi i jednogłośnie uchwaliła 3,350,000 franków kredytu na materyał wojenny a 600,000 franków na dalsze prowadzenie prac fortyfikacyjnych linii Gottharda. O ile się zdaje, to na prace te wyznaczone zostaną jeszcze dalszych 6 milionów franków.

Rzym, 15 czerwca. W czasie obrad nad budżetem oświadczył minister finansów, że w skutek większych dochodów podatkowych, niedobór 37 milionów franków przewidywany między cyframi budżetowemi a rzeczywistemi dochodami, obniży się aż do 12 lub 13 milionów. Dochody z ceł przewyższyły również pierwsze obliczenie — a równocześnie okazała się nadwyżka w dochodach z podatków dochodowych i bezpośrednich.

Bukareszt, 15 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby odpowiadał prezes ministrów na interpelacyą p. Jonescu. Mówca oświadczył, że stosunki Rumunii względem wszystkich mocarstw są dobre, a polityka rządu polega na przestrzeganiu ścisłéj neutralności. Na żądanie przeprowadzenia spławności rzeki Prutu, zauważył p. Catargiu, że co do téj kwestyi istnieja konwencya między Austro-Węgrami, Rosyą i Rumunią, ża postara się o przedwstępną dyskusyą nad tą sprawą.

Białogród, 15 czerwc. Wiadomość „Standarda“ i „Daily News,“ o propozycyi posła rosyjsku Persianiego, aby rejenci serbscy zawarli z Rosyą konwencyą wojenną, w miarodawczych sferach uchodzi za zupełnie zmyśloną.

Białogród, 15 czerwca. Półurzędowy komunikat występuje stanowczo przeciw doniesieniom o wzbudzającem obawy wewnętrznem położeniu Serbii, wskazując przytem na nader przychylne przyjęcie, jakiego dotychczas doznawały czynności rządu ze strony narodu.

Pogłoski, jakoby ponownie instalowany metropolita Michał zamierzał znieść wszystkie akty urzędowe swego poprzednika Teodozyusza, są zmyślone. Przeciwnie, Michał zamierza udzielać w tenże sam sposób błogosławieństwa i absolutoryum.

Rząd nie rozesłał żadnych zaproszeń na uroczystość pamiątkową bitwy na kosowem polu, ponieważ pragnie, aby obchód téj uroczystości, obliczonéj na wzmocnienie narodowego poczucia, odbył się poważnie i bez hałasów.

Białogród, 15 czerwca. Według półurzędowego doniesienia, dla dyplomatycznych reprezentantów Serbii już od dnia abdykacyi króla Milana nie było to tajemnicą — że rejencya i rząd powzięły stanowczy zamiar załatwić sprawę serbskiego kościoła na drodze przywrócenia metropolity Michała.

Białogród, 15 czerwca. W tutejszych sferach miarodawczych uważają za złośliwy wymysł pogłoskę, jakoby rejent Rysticz był zapewniał posła francuzkiego w sprawie rozwiązania traktatu z towarzystwem kolei serbskich, iż nigdy nie podpisze tego rodzaju aktu. Ani Rysticz, ani żaden z rejentów nie mówił nigdy z posłem Patrimonio o téj sprawie.

Carogród, 16 czerwca. Naczelny zarządzca poczt i telegrafów, Hassan Ali Bej mianowany został delegatem Turcyi w sprawie turecko-serbskiéj konwencyi pocztowéj.

Obiega tu pogłoska o złożeniu z urzędu gubernatora Krety, P... Martinskiego paszy, którego zastąpić ma dotychczasowy poseł turecki w Brukseli, Karateodory Effendi.

Carogród, 16 czerwca. Ambasador turecki w Paryżu Essad pasza otrzymał wielką wstęgę orderu Medżidje z brylantami i wyjechał wczoraj wieczór z Paryża.

Ateny, 16 czerwca. Król otrzymał mnóstwo adresów i powinszowań z okazyi zaślubin księżniczki Aleksandry z W. Ks. Pawłem rosyjskim. We wszystkich greckich kościołach odprawiono dziś Te Deum.

Rewizye.

W sobotę, zeszłego tygodnia — pisze „Gazeta Olsztyńska“ — przybył do drukarni „Gazety Olsztyńskiéj“ policyant i zażądał najprzód katalogu, czyli spisu książek, jakie się w drukarni naszéj drukują, i czy czasem pomiędzy niemi nie ma „zakazanych.“ Gdy mu powiedziano, że w ogóle książek dotąd w drukani naszéj nie drukowaliśmy, pytał się daléj, czy nie mamy czasem książki pod napisem „Pan Maciéj,“ która ma być zakazana. Odebrawszy odpowiedź, że książki téj nie mamy, policyant odszedł. Po chwili wrócił jednak znowu, i żądał książki do zapisków dla bibliotekarza Czytelni ludowych, ale i téj nie było, bo książka ta przed paru dniami została zniszczoną, ponieważ była zapisana.

Również odbył żandarm rewizyą u jednego z czytelników naszych w Nikielkowie, i zabrał jeden numer „Gazety Olsztyńskiéj.“ Nie wiemy na co i po co, bo i tak kontroluje pisma polskie nie tylko policya miejscowa, ale i odnośni komisarze rządowi, jak n. p. p. Rex w Toruniu. Spodziewamy się też, że ów żandarm zabrany numer gazety abonentowi naszemu zwróci.

Religijne wychowanie dzieci z małżeństw mięszanych.

(Dokończenie.)

Umotywowane są te zdania w wyroku z dnia 10 października 1887 w sposób następujący:

„Deklaracya z dnia 21 listopada 1803 zawiera przepis, wedle którego dzieci winny być wychowywane w religii ojca. Należy atoli uwzględnić, że państwo przez zaprowadzenie opiekuństwa przyjęło na siebie nie tylko troskę o *majątek*, ale także o osobę i mianowicie także o *moralne* dobro pupilów (§§ 1, 3, 232. Tyt. 18, cz. II pr. kr.; § 27 ordynacyi opiekuńczéj). *Z tego wynika, że sąd opiekuńczy nie może zadecydować o religijném wychowaniu pupilów bez względu na ich religijne i połączone z niem moralne dobro. Ów przepis deklaracyi nie może przeto obowiązywać, gdy jego bezwzględne zastósowanie nie tylko nie przyczynia się do dobra pupilów, ale nadto na szwank je wystawia.* A tak jest, gdy pupil, który przez dłuższy czas wychowywany był w wyznaniu odmiennem od wiary ojca, jedynie na mocy deklaracyi ma przejść na odmienną od dotychczasowéj wiarę. Należy się wtedy obawiać, że dziecko pozbędzie się swych dotychczasowych pojęć religijnych nie umacniając się równocześnie w zasadach nowéj wiary, i że przez to dziecko pozbawione zostanie podstaw silnéj wiary. Obawa ta staje się większą, gdy dziecko po zmianie religii pozostaje nadal w rodzinie, któréj wszyscy członkowie należą do religii dawniéj przez dziecko wyznawanéj, którzy zatem mogą w danym razie w obec dziecka głosić zasady religii przez nie już nie wyznawanéj.... Zmiany religii należy wedle intencyi prawa unikać i odroczyć ją na tak długo, dopóki dziecko nie dojdzie do téj dojrzałości, jakiéj tego rodzaju krok wymaga. Rozporządzenie, domagające się porzucenia religijnych pojęć przez kilkoletnią naukę utrwalonych, musiałoby w wysokim stopniu pomięszać religijne uczucia i pojęcia dziecka i podkopać jego grunt moralny....“

Posługując się tego rodzaju argumentacyą kamergerycht przekroczył najwyraźniéj granice prawa. Nie to, co prawodawca rozporządził, nie *pozytywny przepis* deklaracyi z dnia 25 listopada 1803 r.:

„Jego Kr. Mość rozporządza niniejszém, że ślubne dzieci mają zawsze być wychowywane w religii ojca,“

lecz to, co prawodawca przez swoje rozporządzenie chciał osięgnąć, *cel i główny motyw* zmiany dawniejszego prawa:

„Jego Kr. Mość... rozważył, że przepisy powszechnego prawa krajowego część II, tyt. 2 § 76 i nast., wedle których w małżeństwach pomiędzy osobami różnego wyznania synowie mają być wychowywani w religii ojca, córki zaś w wyznaniu matki, służą jedynie do tego, aby utrwalić różnicę religii w rodzinach i przez to tworzyć rozdziały, które nierzadko podkopują jedność pomiędzy członkami rodziny ku wielkiéj ich szkodzie....“

uznaje kamergerycht za decydującą normę dla sędziowskiéj czynności. Juryzdykcya, odmawiająca prawu posłuszeństwa, o ile zamierzony przez prawodawcę *cel* nie da się wrzekomo osięgnąć za pomocą obranych przez niego *środków*, utrwala zwierzchnictwo sądownictwa i prowadzi do upadku prawnego porządku. Wydana „przeciwko niebezpiecznym dla ogółu dążnościom socyalnéj demokracyi“ ustawa Rzeszy z dnia 21 października 1870 grozi pewnym czynnościom karą. Czy przez to zaradza się złemu, czy też raczéj przeciwnie nie dolewa się oliwy do ognia, jest, jak wiadomo, przedmiotem ożywionego sporu. Czyż może tutaj sąd przyjść w pomoc prawodawcy i odrzucić odnośne przepisy prawne, ponieważ ich zastósowanie mogłoby wrzekomo stworzyć stosunki, którym ustawodawca chciał zapobiedz? Nigdy! Prawda — że zadaniem interpretacyi prawnéj jest stwierdzenie, do czego dążył, czego chciał prawodawca. Ale ta wola winna być wyrażona w pozytywnych rozporządzeniach prawodawcy. „Nie wola“ bowiem *„prawodawcy* rozstrzyga, lecz wola *prawa.“* (Kohler, Ueber die Interpretation v. Gesetzen.) Ztąd też tłomacz „wszedłby na śliską drogę i rozminąłby się ze swem zadaniem, gdyby go chciał szukać w tem, ażeby z po za myśli, którą prawodawca chciał wyrazić, wydobyć wrzekomy, właściwy zamiar, aby w ten sposób naprawić błędy myśli prawodawcy.“ (Dernburg. Pandekten I § 35.)

Droga apelacyi ma służyć do utrzymania *jednolitéj* juryzdykcyi. W przeciągu nie wielu lat zmienił kamergerycht, który w tym celu rozstrzyga w ostatniéj instancyi, wielokrotnie w sprawie religijnego wychowania dzieci z małżeństw mięszanych swoje stanowisko w licznych, prawie równocześnie wydawanych wyrokach. Takie postępowanie może jedynie spowodować niesłychane zamięszanie, którego następstwa naprzód przewidzieć się nie dadzą.

W końcu jedno jeszcze słowo od autora powyższego sprawozdania. Dr. Hübler jest protestantem i pisał wyraźnie pod wpływem niewłaściwéj u prawnika tendencyi, aby przez logiczne zkąd inąd wyjaśnienie kwestyi stworzyć skuteczną ochronę przed rzekomemi zakusami „zachłanności“ katolickiéj. My w dzisiejszém naszém położeniu chętnie przyjmujemy wszelkie wyjaśnienie, które zagradza drogę dowolnym interpretacyom prawa, dozwalającym niekiedy nawet wyczytać z prawa to, o czém prawodawca nigdy nie pomyślał. My będziemy zadowoleni, gdy sądy trzymać się będą w sprawie religijnego wychowania dzieci pochodza-

cych z małżeństw mięszanych tego, co przepisuje tylokrotnie powoływana powyżéj deklaracya i stojące z nią w związku przepisy powszechnego prawa krajowego.

Dr. S. B.

Z ogólnego zebrania niemieckich nauczycieli.

(Nauka w wyrobach rzemieślniczych przy szkołach elementarnych i uzupełniających.)

W czasie Zielonych Świątek odbyło się w Augsburgu ogólne zebranie nauczycieli niemieckich, na które stawiło się przeszło półtora tysiąca nauczycieli z Niemiec, Szwajcaryi i z Austryi. Między innemi przyszła na tém zebraniu także pod obrady kwestya *nauki w wyrobach rzemieślniczych przy szkołach elementarnych i uzupełniających.* Sprawa ta interesuje nas o tyle, *że u nas także urządzono taką szkołę w alumnacie,* w któréj dwóch nauczycieli poucza dzieci w wyrobach introligatorskich, stolarskich itp. Ta szkoła nie mało pieniędzy kosztuje miasto. Założył ją jeszcze zmarły pierwszy burmistrz Kohleis, a dzisiejszy zarząd miasta podtrzymuje ją, chociaż bardzo poważne głosy pedagogiczne odzywają się przeciw téj innowacyi, zarzucając jéj między innemi, że — co jedna z najgłówniejszych — absorbują one bezpożytecznie czas i siły nauczyciela, któryby ich korzystniéj w szkole użyć mógł i powinien.

Ważna to w szkólnictwie nowoczesném sprawa, to téż bardzo było na czasie, że ją poruszono na jednéra z najliczniejszych dorocznych zebrań nauczycielskich. Referentem był główny nauczyciel *Jais* z Karlsruhe. Zacząwszy od tego, że już od dawnych czasów zalecano fizyczne kształcenie dzieci w szkole, zaznaczył, że bardzo znaczna część powag pedagogicznych upatruje dziś w téj nauce ulżenie dziecku w nużącéj pracy umysłowéj. Szkoła dzisiejsza zbytnio obarcza dzieci nauką, przez co szkodzi ich zdrowiu. Nanka w wyrobach rzemieślniczych jest wytchnieniem po nauce szkólnéj, bo nie wymaga żadnego natężenia umysłowego. Nadto ta nauka budzi w dziecku zmysł i zamiłowanie do zawodów rzemieślniczych, zapobiega więc napływowi młodzieży do fachów wykształceńszych. W końcu żąda referent, aby tę naukę umieszczono w planie szkólnym jako przymusową. — Zebranie przyjęło z zadowoleniem i oklaskami te wywody Jais'a, oziębił je atoli znacznie następujący mówca, główny nauczyciel *Leidig* z Schwabachu.

„Stanowczo jestem zniewolony wystąpić przeciw argumentom preopinanta — tak mniéj więcéj mówił oponent — a przedewszystkiem z góry zaprotestować muszę przeciw twierdzeniu, jakoby dzisiejsza szkoła zbytnio obarczała dzieci nauką i nadwerężała przez to ich zdrowie. Pomysł urządzenia nauki wyrobów rzemieślniczych (Handfertigkeits-Unterricht) przy szkołach elementarnych wyszedł z Danii, a twórcą jego jest pozasłużbowy rotmistrz Clauson-Kaas, człowiek w sprawach szkólnych wcale nie kompetentny. Jesteśmy tego zwyczajni, że cały świat radby szkołę czynić za wszystko odpowiedzialną, wszystkoby chciano składać na barki szkoły; ludzie stawiają do niéj najróżnorodniejsze pretensye, którym nauczyciel podołać nie może. Niechże już tak inni robią, ale, na Boga, my sami przecież nie utrudniajmy niepotrzebnie i bezpożytecznie wzniosłego wychowawczego zadania szkoły! Powiadają, że nauka wyrobów rzemieślniczych w szkole będzie koroną wieńczącą budowę szkoły; ja zaś twierdzę, że to byłoby grobowym kamieniem dla szkoły. Ta nauka podkopywałaby powagę szkoły, szacunek dla nauczyciela i znaczenie jego w ustroju społecznym, krzywdziłaby ona nadto niezmiernie umysłową naukę i rozwój duchowy dziecka. Rekrutowali się kiedyś nauczyciele z krawców, stolarzy, szewców, koszykarzy i t. p., ale te stósunki szkodzące szkole ustały, a nam nie wolno ich wznawiać i wprowadzać do szkoły z krzywdą własną, a z większą jeszcze dla dziatwy naszéj. Nauka w robotach rzemieślniczych po szkołach jest czystem partactwem, fuszerką, to téż rzemieślnicy bardzo się na nią gniewają, bo wielką mają biedę z chłopcem, który z takiéj nauki do ich warsztatu się dostanie. Uczmy dzieci gimnastyki, rysunków i śpiewu, a przez to dosyć sprawimy im wytchnienia po lekcyach, w których ich pamięć i umysł pracowały. Chcąc nastręczyć dzieciom chwilę wypoczynku umysłowego, wyprowadzajmy je na lód, na kwiaty, na przechadzkę i inne nastręczajmy im rozrywki, ale nie zamykajmy ich w lokalach warsztatowych, gdzie znowu w dusznem powietrzu siedzieć mają bez swobodnego ruchu. Ordynacya procederowa zakazuje używania dzieci w warsztatach. Czyż ta nanka byłaby czém innem, jak zorganizowaną pracą warsztatową! Doświadczenia, jakie z tą nauką dotychczas zrobiono we Francyi i w Szwecyi, są tego rodzaju, że nas bynajmniéj do urządzenia takiéj nauki zachęcać nie mogą. Jestem przekonany, że gdyby tę nowość zaprowadzono w szkole, to zapał do niéj zniklby równie szybko, jak gorączka, z którą się mimo głosy przestrzegające, zabrano do urządzania w szkole kas oszczędności, ćwiczeń wojskowych (Schulbataillone), które są chyba nędzną parodyą rzeczywistéj mustry wojskowéj. Taką samą parodyą rzemiosła byłaby nauka rzemieślnicza w szkole. Ta innowacya doprowadziłaby ostatecznie do tego, że pensyonowani podoficerowie i inni wojskowi czekający na urząd, byliby najbardziéj kwalifikującymi się kandydatami na posady nauczycielskie."

W końcu wnosi oponent, aby zebranie z całą energią oświadczyło się przeciw tym nowym pomysłom, dążącym do zaprowadzenia w szkole przymusowéj nauki rzemieślniczéj.

Po takiém stanowczém wystąpieniu p. Leidiga przeciw wywodom referenta nie zdobyli się zebrani na ostateczną uchwałę i odroczyli tę kwestyą do przyszłego zjazdu.

Bank włościański w Król. Polskiem.

Warszawa, 15 czerwca.

W poprzednich mych artykułach, traktujących o uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskiem, skreśliłem wam możliwie dokładnie obecne ekonomiczne i społeczne położenie ludności wiejskiéj w kraju naszym. Dalszym ciągiem reform społecznych, rozpoczętych ukazami z roku 1864 było wprowadzenie w życie Banku włościańskiego, który już od dość długiego czasu funkcyonuje we wschodnich i południowych guberniach Rosyi i nie mało się przyczynił w odnośnych okolicach do powiększenia drobnéj własności ziemskiéj.

O celach i organizacyi téj instytucyi rozpisywać się w tem miejscu nie myślę; uważając bowiem z jednéj strony wprowadzenie w życie Banku włościańskiego za fakt, zwłaszcza w obecném położeniu naszego rólnictwa, niezwykłéj społecznéj i ekonomicznéj doniosłości dla naszego kraju, a z drugiéj upatrując niejakie analogie pomiędzy tym bankiem a niemiecką komisyą kolonizacyjną a po część także i waszym bankiem ratunkowym, podawałem wam już swojego czasu dość szczegółowe z tego przedmiotu sprawozdania; chodzi mi dzisiaj tylko o poinformowanie, jak daleko sprawa ta już zaszła, oraz o objaśnienie was, jakie cele przy wprowadzeniu do naszego kraju téj instytucyi rząd rosyjski ma na oku.

Sprawa więc otwarcia oddziałów Banku włościańskiego w Królestwie Polskiem zamierza ku rozwiązaniu. Zwiastunem oczekiwanego wprowadzenia w życie operacyi Banku jest akt ministeryalny, na mocy którego projekt instrukcyi hypotecznéj dla Banku włościańskiego zakomunikowany został do opinii izbie sądowéj warszawskiéj. Instrukcya, o któréj mowa, opracowana została przez radę Banku w Petersburgu i złożona do zatwierdzenia ministrowi skarbu. W obec nastręczających się kwestyi hipotecznych, projekt zakomunikowany został ministrowi sprawiedliwości, który z kolei zażądał opinii specyalistów tutejszych. W tym celu utworzono pod przewodnictwem prezesa izby sądowéj Michała Rogozińskiego komisyą, w któréj skład wchodzą najznakomitsi tutejsi znawcy prawa hipotecznego. Opinia rzeczonéj komisyi, któréj obrady rozpoczęły się wczoraj, ma być zakomunikowana najdaléj za dwa tygodnie. Z pospiechu tego widać, że Bank włościański zamierza jeszcze w roku bieżącym rozpocząć swe czynności.

Że jednakowoż rząd rosyjski wprowadzając w życie w guberniach Królestwa Polskiego Bank włościański nie miał na celu wyłącznie tylko ulżenia własności ziemskiéj, lecz przyświecał mu także po części przykład pruskiéj komisyi kolonizacyjnéj, najlepszym tego dowodem świeżo ogłoszona „Instrukcya dla komisarzy do spraw włościańskich o sposobie wydawania świadectw włościanom i mieszczanom rólnikom na otrzymanie pożyczek z Banku włościańskiego." Z instrukcyi téj podaję Wam najgłówniejsze punkta w możliwem streszczeniu:

Świadectwa o tem, iż nie zachodzą przeszkody do wydawania przez Bank pożyczki na kupno gruntów, mogą być wydawane wyłącznie osobom rosyjskiego, polskiego i litewskiego pochodzenia, mającym prawo nabywania gruntów, podchodzących pod moc obowiązującą ukazu z roku 1864, t. j. włościanom i mieszczanom rolnikom.

Za osoby pochodzenia niskiego uważają się wyłącznie wyznający wiarę prawosławną, jak również jednowiercy i odszczepieńcy; za osoby pochodzenia polskiego i litewskiego — wszyscy inni mieszkańcy kraju, poddani rosyjscy, wyznający wiarę chrześciańską i używający w życiu domowem języka polskiego i litewskiego. Lecz uzyskanie świadectwa dającego prawo do otrzymania pożyczki, zawarunkowane jest nie tylko należeniem do rosyjskiéj, polskiéj lub litewskiéj narodowości, lecz zarazem i należeniem do kategoryi włościan i mieszczan rólników.

Włościanom i mieszczanom rolnikom pochodzenia rosyjskiego świadectwa na prawo otrzymania pożyczki z Banku Włościańskiego będą wydawane na kupno gruntów we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego; włościanom zaś i mieszczanom rólnikom, pochodzenia polskiego i litewskiego, świadectwa te będą wydawane z nadmienieniem, że wydanie ich nie nadaje okazicielowi prawa do otrzymania pożyczki na kupno gruntu w miejscowościach, zamieszkanych przez ludność rosyjską, a mianowicie: a) w powiatach gubernii lubelskiéj: chełmskim, hrubieszewskim, tomaszowskim, biłgorajskim i zamojskim; w niektórych (wymienionych w instrukcyi) gminach powiatów jasowskiego, krasnostawskiego i lubartowskiego; b) w powiatach gubernii siedleckiéj: bialskim, włodawskim, radzyńskim i konstantynowskim oraz w niektórych gminach powiatów sokołowskiego i siedleckiego i c) w niektórych gminach gubernii suwalskiéj, powiatu augustowskiego (zamieszkanych przez starowierców).

Do otrzymania świadectw wcale nie mają prawa: a) cudzoziemscy wychodźcy, nie należący do narodowości ruskiéj, polskiéj lub litewskiéj, bez względu na to, kiedy się tutaj osiedlili, również żydzi, chociażby jedni i drudzy posiadali już nawet na zasadzie prawnéj grunta, podchodzące pod ukaz z r. 1864; b) osoby, nie będące poddanymi ruskimi, chociażby nawet z warunków bytu swego i rodzaju zajęć należały do stanu włościańskiego.

Z powyższego widzimy, że rząd rosyjski obawia się przedewszystkiém wzmocnienia żywiołu polskiego w okolicach zamieszkałych przez unitów, t. j. w guberniach lubelskiéj i siedleckiéj. Natomiast wstrzymał się od zupełnego wykluczenia, jak to żądali niektórzy z tutejszych działaczów, od dobrodziejstw Banku miejscowego żywiołu. Pod tym względem nie poszedł on za przykładem niemieckiéj komisyi kolonizacyjnéj. Z jednéj bowiem strony wiedział, że tego rodzaju sztuczne ekonomiczno-społeczne eksperymenta, jak kolonizowanie wewnętrzne za pomocą wyłącznie obcego żywiołu, korzystnych pod żadnym względem wydać nie mogą rezultatów, z drugiéj zaś strony żadnéj nie ulegało wątpliwości, że włościanom rosyjskim, którzy u siebie o wiele korzystniejsze mają ekonomiczne warunki, ani śnić się będzie udawać się na kolonistów do zachodnich kresów państwa, gdzie ziemia droższa i po większéj części mniej urodzajna, gdzie daléj zupełnie odmienne panują zwyczaje na każdém polu ekonomicznego i społecznego życia.

KORESPONDENCYE.

Praga czeska, 13 czerwca.

(Wybory. — Układy ugodowe. — Sokoły czeskie w Paryżu. — Broszura Tarnowskiego).

(X X) Tak zwani mężowie zaufania czescy odbyli dzisiaj naradę, na któréj uchwalono odezwę wyborczą. Będzie ona zawierała ustęp, dotyczący ugodowych propozycyi niemieckiego stronnictwa. Jednakże nie będzie ogłoszona przed 16 b. m. Albowiem od zapowiedzianego na ten dzień zjazdu młodo-czeskiego zależeć będzie, czy w odezwie staro-czeskiéj umieszczoną będzie także odprawa deklamacyi młodo-czeskich.

Tymczasem głównie pomiędzy „Polityką" z jednéj a niemieckiemi dziennikami z drugiéj strony toczą się dyskusye ugodowe. W wymienionym staro-czeskim dzienniku cały zastęp wybitnych posłów staro-czeskich, począwszy od *dr. Mattusza,* wypowiedzieli swoje osobiste zdanie co do propozycyi ugodowych, uchwalonych przez zjazd niemiecki. Wszyscy oświadczają oni chęć do zgody. Właściwie jedynym szkopułem jest żądanie Niemców, aby z niemieckich okręgów język czeski był wyparty. Czesi à la Rieger mogliby się na to zgodzić, gdyby Niemcy, stósując tę samą zasadę także do okręgów czeskich, uznali, że ich wyłącznym językiem urzędowym jest czeski. Atoli do takiéj konsekwencyi Niemcy żadną miarą posunąć się nie chcą, lecz twierdzą, że w okręgach czeskich język niemiecki musi być uprawnionym jako język państwowy. W takich warunkach porozumienie bardzo trudne, bo dla czegożby się Czesi mieli wyrzec praw swego języka w okręgach niemiecko-czeskich, gdy w zamian za to ustępstwo nie zapewniliby sobie nawet żadnych praw w okręgach czeskich?

Młodo-czeskie „Narodni Listy" i staro-czeski „Hlas narodu" na wyścigi ogłaszają hymny na pobyt „Sokołów" w Paryżu, wystawiając rzecz tak, jak gdyby 140 „Sokołów" stanowili obecnie „la grande attraction" w Paryżu. Kto choć trochę zna stolicę francuską, jak n. p. wasz korespondent, który w roku 1878 przebywał tam 6 miesięcy, ten tylko z uśmiechem czytać może podobnie przesadne wywody. Jeżeli się zebrało na placu turniejów w Vincennes 100,000 widzów, to jest to dopiero nieznaczna frakcya ludności Paryża, a co dopiero Francyi. Co zaś dotyczy dzienników, to główniejsze zaledwo kilku rządkami wspominają o dr. Podlipnym albo Podlepnym i jesteśmy mocno przekonani, że Francuzi także dziś jeszcze nie umieją wcale rozróżniać pomiędzy Czechami, Węgrami, tudzież innemi narodami wschodniemi. Że się „Sokoły" czeskie odznaczyli na ćwiczeniach zjazdu gimnastów, tego można im powinszować. Ale wnosić ztąd o zbrataniu narodów, jest szowinistyczną przesadą.

„Politik" zamieściła dziś obszerne streszczenie znakomitéj rozprawy hr. *St. Tarnowskiego* o „próbach rozstroju."

Wiedeń, 14 czerwca.

(Program liberałów serbskich. — Kampania antyrosyjska. — Nowe żądania na cele wojskowe w Austryi. — Oszust.)

(∞) Stósunki w Serbii stają się coraz groźniejszemi. Świeżo stronnictwo „liberalne", to jest stronnictwo p. Risticza, ogłosiło manifest czy program wyborczy, którego pierwszy punkt zapowiada „zjednoczenie wszystkich rozćwiertowanych części narodu serbskiego." Na mocy tego programu należałoby więc rozpocząć wojnę z Austryą o Bośnię i Banat, z Turcyą o niektóre powiaty serbskie, które jeszcze pozostawają pod władzą turecką a nawet z „jedynym szczerym przyjacielem cara;" albowiem także Czarnogórze, jako kraj serbski, powinno być wcielone do wielkiéj Serbii p. Risticza. Wszystko to w ustach Serbów, którzy dopiéro trzy lata temu interwencyi austryacko-węgierskiego posła hr. Khevenhuellera zawdzięczali ocalenie swe, jest bardzo śmieszną blagą. Nikt ani w Austryi, ani nawet w Turcyi nie bierze na seryo militarnych sił Serbii. Co jedynie wziąść można na seryo, to rola agenta prowokacyi, jaką odgrywa p. Risticz. Tak samo, jak w roku 1877, pobity przez wojska tureckie pomimo pomocy Czernajewa, zdołał pociągnąć do wojny przeciwko Turcyi Moskwę Aleksandra II, tak samo teraz liczy na to, że pobity przez Austryą, wciągnie Rosyą do wojny z tém mocarstwem. Przy anarchicznych stósunkach, jakie panują w Rosyi, rachuba ta może się okazać słuszną, i p. Risticz może zdoła swemi manewrami pokrzyżować pokojowe plany hr. Kalnokiego, a więc stworzyć ten „casus belli", którego dotąd nie chciano, czy nie umiano wynaleść. Że ostatecznie Serbia na swéj niegodnéj roli ajenta prowokacyi, niejako Wohlgemutha pomiędzy mocarstwami, wyjdzie najgorzej i o wiele jeszcze gorzéj niż na kongresie berlińskim, to rzecz niewątpliwa. Tymczasem wszystkie dzienniki tutejsze rozbierają wymieniony powyżéj program stronnictwa liberalnego i dzwonią na alarm. Nawet półurzędowy „Fremdenblatt" bardzo wyraźnie grozi Serbii i jéj domniemanym protektorom całą potęgą sojuszu potrójnego.

To intermezzo serbskie spotkało się w sam czas z nową kampanią antirosyjską, podjętą w Berlinie. Tutejsza „pół-

---

(221)

VETO!

POWIEŚĆ
ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 136.)

Władysław ochłonął. Trwoga, jaka go przejęła na widok zasadzki, w jaką popadł, ustępowała zwolna. Trzeba było wszakże uspokoić do reszty garbusa, a w tymże momencie błysnęła mu myśl dziwna. Uczynić tak jak Kazimierz żądał, to jest obóz opuścić i wrócić do Upity aby Oleńkę poślubić, to znaczyło nic zgoła nie narażając, pozyskać sobie tego brata, który teraz u Króla i Bogusława Słuszki a przez niego i u Halszki mógł wyrobić wiele. Pan Radziejowski nie potrzebował go już w obozie, boć cała rokoszowa robota była gotową; wypadało przeto jeno zaczekac na rezultat jutrzejszéj batalii i wracać na Litwę, aby książęciu Januszowi zdać o wszystkiém sprawę a potém pannę wojszczankę poślubić.... Garbus dla małżonka Oleńki szkodliwym i niebezpiecznym być przestawał. — Należało skorzystać z tego affektu, który Władysławowi zgoła niepojętym się zdawał a wszakże był widocznym.

W kilku tedy słowach uspokoił i zapewnił Kazimierza, iż wedle jego życzenia wszystko uczyni.

Za chwilę wzgórze, kędy obaj bracia stali, było puste. Władysław wrócił do namiotu, aby się w drogę gotował, Kazimierz zaś powoli w myślach pogrążony, szedł ku stanowiskom królewskim.

— Kto wie — myślał — żalim dobrze uczynił, wypuściwszy go z ręku.... Zapewnienia jego pochodziły raczéj z trwogi, niż z serca... — ale czyż mogłem postąpić inaczéj? Brat to mój... mogłem-że brać pomstę bez miłosierdzia?...

Przystanął i podniósł wzrok ku niebu.

— Spełniłem ciężką ofiarę.... A może Bóg ją przyjmie w litości swéj i uczyni tak, aby nie poszła na marne....

W myśli stanęła mu postać Oleńki.... Oblicze jéj promieniało radością, jakby mu dziękować chciała za to, co uczynił dla niéj.... I zdało mu się, że słyszy głos jéj szepczący z cicha:

— Wróciłeś mi nawróconym tego, którego dusza moja umiłowała.... I otom, jakoś pragnął, szczęśliwa!

Głębokie rozrzewnienie wstrząsało pierś kaleki tłumioném łkaniem. Łzy potoczyły się strumieniem z zapadłych jego oczu i na zgnębioną duszę padały ożywczą rosą otuchy i pokrzepienia.

Ręce złożył, jak do modlitwy.

— Dzięki ci Boże — szepnął — iżem się nie stał bratobójcą!...

Na błoniach, w oddali, w blaskach księżycowych, widniała wysoka mogiła. Pogrzebiono w niéj zwłoki poległych w ów dzień zwycięskiéj batalii, a i pan Tukałło spoczywał tam snem wiecznym.

Kazimierz ukląkł i z oczyma utkwionemi w tę wspólną mogiłę rycerzy modlić się począł gorąco a rzewnie.

Już brzaski dzienne przebijały się na niebie, gdy Kazimierz powstał z klęczek.... W około namiotów królewskich ruch był coraz większy... szykowane się do szturmu.

W taborze kozackim widać także było gorączkową czynność... Roiło się tam jak w mrowisku, ale bezładnie. I podczas, gdy w obozie królewskim chorągwie za chorągwiami wychodzić zaczęły w porządku, ztamtąd, z kozackiego taboru, wymykały się zewsząd małe oddziały, jakby spłoszone i pierzchały na wsze strony, szukając przeprawy.

Widząc to król, rozkazał wojewodzie bracławskiemu z dwoma tysiącami żołnierzy pomknąć bliżéj ku taborowi, aby mu tyły zająć... Pospolite ruszenie województwa mazowieckiego posunęło się także w tę stronę.

I za chwilę ujrzano, jak z taboru wyjechał kozak Bohun z wielkim orszakiem starszyzny.

Jechał śmiało, szybko, jakby ze zbliżającém się wojskiem królewskiém chciał harce rozpocząć.... Aż nagle przystanął, wspiął się na koniu i spojrzał za siebie.

Cały tabor kozacki zdał się w tym momencie rozdeptaném mrowiskiem. Wysypywali się z niego ludzie z krzykiem, jakby grom z nieba padł na nich. Wrzask był tak wielki, przerażenie tak ogromne, że zarówno wojewoda bracławski, jak i Bohun ze swoimi mołojcami, wstrzymali się podziwem zdjęci....

A z taboru coraz większe krzyki i jęki i coraz większe mnóstwo ludzi pędziło w stronę jeziora i bagnisk. Lecieli wrzeszcząc:

— Starszyzna ucieka!

I nagle nikli, zapadając jak w otchłań....

A za nimi szli inni i zapadali znowu jakby cielskami swemi groble przez błota innym czynić chcieli. I tak pędziło kozactwo w przepaść bagnistą, gnane niewymownym jękiem. Trupy na trupach piętrzyły się i rosły....

Olbrzymie bagno poruszało się teraz całe tysiącem drgań śmiertelnych, jeżyło ludzkiemi głowami i rękoma, wzywającemi rozpaczliwie pomocy. Ale pomocy znikąd!... Na wołających spadała nowa nawała zalęknionych....

— Uciekajmy! — szło jedno hasło z piersi tysiąca.

Nikt zrazu pojąć nie mógł co się stało. Wojewoda bracławski nie zdając sobie sprawy co ta bezładna ucieczka z taboru znaczyć mogła, a rozumiejąc, iż to może jaka zasadzka i że całe to mnóstwo na jego słaby oddział uderzyć zamierza, już w przeciwną stronę umykać począł, chcąc ujść pewnéj rzezi.

Gdy wtem ruszył się i Bohun ku swoim a z nim cały orszak jego. Pędzili naprzeciw uciekających aby ich powstrzymać, ale napróżno. Fala pierzchających w niewymownym lęku porwała ich i uniosła....

A wtedy ktoś dał hasło:

— Na tabor!

Bezładnie, nie słuchając żadnéj komendy, rzuciło się żołnierstwo i czeladź.... Teraz było już widocznem, że kozacy jakimś śmiertelnym zdjęci strachem, poszli gromadnie w rozsypkę. Tabor był już niemal pusty.... Olbrzymi, jak forteca warowny, mieścił w sobie łupy znaczne, cały skarb Chmielnickiego, beczki z talarami, broni i dział mnóstwo a zapasów żywności co niemiara....

Tymczasem na błotach, wśród bagnisk, na jeziorze wszczęła się mordercza walka.

— Nie przepuszczać nikomu! — wołało rozjuszone żołnierstwo. — Za śmierć i hańbę niewiast i dzieci naszych na Ukrainie, za tyle krwi niewinnéj, niech płacą krwią!...

A tę zażartość pomnażali ci, którzy z taboru wybiegali, wołając:

— Tam jeńcy nasi, niewiasty, dzieci, ze skóry odarci, z powypruwanami wnętrznościami leżą.... Pomsta za nich... śmierć za śmierć!

I to hasło śmierci szło dokoła echem. Na spłoszone stado uciekających rzucono się gromadnie.... Topiono w wodach, dobijano orężem — nikomu nie dawano litości.... Rzeki krwi ściekały w wnętrze bagniska, pełnego trupów niepodobnych do zwłok ludzkich, zawalanych błotem, poszarpanych dziko, na kawałki.

Już ani krzyków ani jęków nie słychać..... jeno szczęk broni, dziwne bełkotanie bagnisk, które już w siebie więcéj trupów pochłonąć nie mogły i głośniejszy nad wszystko, jakby jeden, okropny oddech rozpasanego żołdactwa....

Nadaremno Król wołał, aby zaprzestano rzezi.... Nikt nie słyszał i nie słuchał rozkazów.... Oddział kozaków uszykowawszy się w lesie, bronił się jeszcze zaciekle; walczono z nim do nocy i wymordowano do szczętu....

— Śmierć za śmierć naszych niewiast i dzieci!...

Król otoczony przedniejszém rycerstwem, patrzał na to z dala ze wzgórza i — płakał....

— Bóg dał — mówił — wiktoryę wielką, a oto rzezią ją splamiono!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

urzędowa „Presse" niedawno temu wystąpiła przeciwko berlińskiéj „National Zeitung," która po sławnym czy osławionym toaście cara była napomknęła coś o możliwości porozumienia się co do podziału Turcyi. Jak wiadomo, berlińska „National Ztg" jest organem russofilskim, więc téż „Presse" niepotrzebnie podniosła ów artykuł wymienionego dziennika berlińskiego. Otóż wczoraj „Presse" ogłosiła korespondencyą berlińską, która zapewnia, że stósunki pomiędzy Niemcami a Rosyą są całkiem jasne t. j. naprężone, i że w Berlinie bardzo uważnie śledzą uzbrojenia rosyjskie. Być może, iż te wszystkie artykuły i korespondencye mają służyć wyłącznie spekulacyom giełdowym à la baisse; być téż może, że mają ułatwić wspólnemu ministrowi wojny przeprowadzenie nowych żądań w zwołanych na 22 b. m. delegacyach austryacko węgierskich.

Przed kilku tygodniami dzienniki półurzędowe zapewniały, że rząd wspólny nie będzie się tym razem domagał żadnych kredytów nadzwyczajnych. Niedawno temu przyznały, że będzie się domagał 8 milionów flor. Teraz zaś już napomykają, że kredyta nadzwyczajne wynosić będą o wiele znaczniejsze sumy. Wprawdzie delegacye austryacko-węgierskie tak przywykły do uchwalania wszystkich kwot, jakich się domaga minister wojny, że i teraz nie odmówiłyby ich, choćby nie nastała żadna nowa epoka zaniepokojenia. Niewątpliwie jednak wznoszące się na widnokręgu politycznym obłoki przyczynią się do tem łatwiejszego przeprowadzenia żądań ministra. Bynajmniéj jednak nie twierdzimy, aby nie było bardzo realnych powodów zaniepokojenia i aby owe chmury były tylko utworzone sztucznie ad hoc. Przeciwnie, dziwić się można, że spoczywający na tylu milionach bagnetów spokój europejski dotąd nie rozprysnął się na tysiączne atomy.

Policya tutejsza obwieszcza, że przebywający obecnie w różnych wielkich miastach pod tytułem barona Henry de *Courtier*, pułkownika austryackiego i angielskiego, jegomość jest identyczny z pseudobaronem Karólem *Hoffmannem*, skazanym w czerwcu roku 1882 tutaj na 6-letnie więzienie, które opuściwszy, ponownie rozpoczął zawód oszusta na wielką skalę. Hoffmann ten należy do najciekawszych egzemplarzy swego rodzaju. Urodzony w roku 1841 w Karlsbadzie, gdzie odbył tylko szkołę przemysłową, błąkał się po wielkich miastach, nauczył się po francuzku, angielsku, rosyjsku i włosku, udawał wielkiego pana, ożenił się bogato, budował pono nawet koleje żelazne i rozporządzał około milionem florenów. Z tem wszystkiem był i pozostał zawsze chevalier d'industrie. We Wiedniu skazanym został za oszustwo i bankructwo. Był to jeden z najciekawszych procesów, które się odgrywały przed sądami tutejszemi. W więzieniu bardzo zręcznie udawał moralną poprawę; okólnik policyi świadczy, że była ona pozorną tylko.

NIEMCY.

* Berlin, 15 czerwca. Dzień dzisiejszy był poświęcony tutaj wspomnieniu przed rokiem zgasłego cesarza Fryderyka III. Wiele domów ozdobiono chorągwiami, przybranemi w laurowe wieńce; w wielu oknach wystawowych znajdowały się żałobne dekoracye. Prawie wszystkie pisma poranne zamieszczają wspomnienia żałobne, a w szkołach odbyły się akty żałobne. W kościele poczdamskim, gdzie cesarz Fryderyk spoczywa, odbyło się uroczyste nabożeństwo za zmarłego, w którém wziął udział dwór cały. Grobowiec cesarza przyozdobiono pięknemi kwiatami. Oprócz cesarzowéj Fryderykowéj i pary cesarskiéj nadesłała królowa angielska kosztowne wieńce z nieśmiertelników.

— *W sprawie* wszczętéj przed kilku dniami wojny dziennikarskiéj przeciwko Rosyi pisze „Magd. Ztg.": Ponowne rozpoczęcie półurzędowéj wojny dziennikarskiéj przeciwko Rosyi wywarło na interesa handlowe wpływ bardzo niekorzystny, spowodowało już obecnie wielkie szkody w naszem życiu zarobkowem a pociągnie za sobą niewątpliwie jeszcze większe. Ubolewać należy nad tem tem więcéj, ile że powody tego nowego zatargu publicystycznego nie są jasne. Stoi on w wyraźnym związku z zamierzoną ze strony Rosyi konwersyą 160 milionów marek 5 procentowych pryorytetów kolei rosyjskich na 4 proc. papiery. Przeciwko téj konwersyi powstały wątpliwości, które sobie przyswoiła także „Nordd. Allg. Ztg." Atoli prawna strona pytania, czy dłużnik może się każdego czasu uwolnić od swego długu przez zapłacenie jego nominalnéj wartości, chociaż mu nawet pierwotny kontrakt pożyczki tego rodzaju atrybucyi wyraźnie nie udziela, została już dawniéj przez inne państwa i społeczeństwa potakująco rozstrzygnięta. Pod względem materyalnym nie ma to niezawodnie żadnego znaczenia, jeżeli Rosya w razie udania się konwersyi rocznie oszczędzi 1½ miliona marek procentu. Przypuszczano przeto, że hałas, jaki teraz powstał w prasie półurzędowéj, i który znalazł wyraz w rozniesionych przez usłużny telegram półurzędowy wywodów półurzędowych dzienników berlińskich i wiedeńskich, musiał mieć inne tło — a wtedy nasuwa się samo przez się *rzekome pogorszenie stósunków rosyjsko-niemieckich.* Że przeminęły te dni, w których przyjaźń Rosyi i Niemiec była niezachwianą, o tém wiedzą wszyscy, ale z drugiéj strony nie zaszły fakta, któreby kazały wnosić o zbliżaniu się niebezpieczeństwa. Toast cara na księcia Nikitę nie może przecież uchodzić za coś groźnego. Cóż za powód dla Niemców do niezadowolenia lub obawy, jeżeli rosyjska polityka doprowadziła do tego, że jedynym przyjacielem Rosyi jest żyjący z rosyjskiéj łaski i rosyjskich pieniędzy książę Czarnogórza? Gdy więc brak faktów, któreby przemawiały za pogorszeniem sytuacyi, podwójna powstaje trudność pojęcia przyczyn ponownego alarmu półurzędowców. Właśnie dla tego, że prędzéj czy późniéj czeka Niemcy wojna z Francyą i Rosyą, należałoby się strzedz szkodliwego oddziaływania za pomocą bezpożytecznych niepokojeń na źródła, z których płyną środki, służące do pokrycia tych wydatków, jakich wymaga owa przewidywana walka. Straty ekonomiczne muszą koniecznie pociągnąć za sobą osłabienie siły odpornéj kraju.

— *Tajemnicza* konferencya samoańska ukończyła wreszcie wczoraj swoje prace. Tak donosi „Nordd. Allg. Ztg." Protokół ma być ogłoszony dopiero po ratyfikacyi układów. Amerykański pełnomocnik wyjechał dzisiaj parowcem z Bremeny, aby protokół zawieść do Waszyngtonu w celu ratyfikacyi. Podług „Nordd. Allg. Ztg." nastąpiło wyrażone w protokóle porozumienie się wszystkich mocarstw za jednomyślną zgodą i ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich. „Voss. Ztg." twierdzi, że zdaje się, iż cała konferencya była dla Niemiec tylko formą, aby „zabagnić" kwestyą samoańską.

— *Po ogłoszeniu* w „Reichsanzeigerze" urzędowéj wiadomości o udzieleniu gwiazdy i krzyża wielkiego komtura orderu Hohenzollernów sekretarzowi stanu, Bötticherowi, powinnyby się uspokoić wieści, że pan Bötticher za swe zasługi około ustawy o zabezpieczeniu otrzyma tytuł hrabiowski.

— *We Wrocławiu* odbędzie się od 11 do 13 sierpnia kongres kupieckich kongregacyi i katolickich kupieckich stowarzyszeń niemieckich. Kongres postawił sobie za zadanie zainicyować cały szereg kupieckich kwestyi i urządzeń decydującego znaczenia. Odezwa wzywa do najliczniejszego udziału w kongresie kupców katolików i ich przyjaciół. Związek liczy: 1) ośm kongregacyi z 1218 członkami, 2) 48 stowarzyszeń z 3874 członkami. Katolickie kupieckie stowarzyszenia niemieckie mają wpólną kasę chorych i pogrzebową, nad którą kontrola znajduje się w Hanowerze. Majątek kasy wzrósł w roku 1888 o 2457 marek 77 fen. i wynosi 5679,63 m. Związek posiada własny organ „Merkurię", wychodzący każdéj niedzieli.

— *Kilonia*, 15 czerwca. Rosyjski pancernik „Generał-admirał" przybył tu wczoraj z Kronsztatu. Na jego pokładzie znajduje się książę Jerzy.

ROSYA.

* W ostatnich czasach niektóre dzienniki rosyjskie, a mianowicie „Mosk. Wied." i „Now. Wr.", wystąpiły przeciw separatyzmowi Finlandyi, która, zdaniem wspomnianych gazet, stanowi rodzaj „państwa w państwie." „Mosk. Wied." na dowód słuszności swych dowodzeń przytaczały, że czynności władz finlandzkich nabierają cech niebywałéj samodzielności, przyczém na wszystkich dokumentach zaznaczaną jest niezależność Finlandyi w stósunku do Rosyi. Obecnie wymienione dzienniki notują fakt, że przy wypuszczaniu nowéj 3½% pożyczki państwowéj kolejowéj w prospekcie ogłoszono, iż „kapitał i procenta uwolnione są od wszelkich istniejących i mogących istnieć w przyszłości podatków i że wypłacane będą najściśléj również podczas wojny bez względu na narodowość, do któréj należeć mogą ich właściciele." Z powodu tego oświadczenia oraz komentarzy, z jakiemi przy téj sposobności wystąpiła „Koeln. Ztg.", organ p. Suworina pisze pomiędzy innemi:

Agitatorzy finlandzcy nie tylko pysznią się swoją niezależnością od Rosyi, lecz ośmielają się jeszczo rzucać cień na nią, jak gdyby Rosya gwarantowała swoje pożyczki warunkowo, t. j. do wypadku wojny. Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, aby nie tylko prowincya, za jaką musi być uważana Finlandya względnie do Rosyi, lecz żeby nawet jakiekolwiek rzeczywiste państwo, wchodzące w skład cesarstwa niemieckiego, poważyło się na coś podobnego, a jeszcze mniéj możemy sobie wyobrazić, aby tego rodzaju ekses mógł być tam tolerowany. Od jakiegoż to czasu politycy finlandzcy nabrali przekonania, że w Rosyi wszystko można? Może zechcą nam to objaśnić obrońcy i chwalcy lojalności Finlandyi.

SERBIA.

* Podług wiadomości „Voss. Ztg." zaproponował w piątek rosyjski ambasador Persiani w imieniu petersburskiego gabinetu rejencyi zawarcie konwencyi wojskowéj między Serbią a Rosyą. Rejencya miała przyjąć propozycyą przychylnie. Należy wątpić o prawdziwości tego doniesienia, gdyż przez taką konwencyą wywierałaby Rosya najpotężniejszy wpływ na stosunki półwyspu bałkańskiego.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie „Westy", Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

Tegoroczne Walne zebranie członków „Westy" odbyło się w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 4 po południu na wielkiéj sali bazarowéj. Przewodniczył zebraniu prezes Rady zawiadowczéj p. *Hipolit Turno* z Objezierza. Jako komisarz rządowy „Westy" obecny był na zebraniu prezes policyi dr. *Bienko.* Protokół obrad spisywał rzecznik i motaryusz p. *Jaździewski.*

Dyrektor jeneralny, p. dr. *Mieczkowski* odczytał drukowane sprawozdanie z czynności „Westy" w ubiegłym roku obrachunkowym oraz bilans po 31 grudnia 1888, poczém imieniem komisyi rewizyjnéj p. *Bolesław Leitgeber* zdał sprawę z odbytéj rewizyi ksiąg i kasy „Westy" oraz wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania. Wniosek ten przyjęło zebranie jednomyślnie.

Nastąpił wybór uzupełniający jednego członka rady zawiadowczéj w miejsce pana *Hipolita Turny* z Objezierza, którego siedmioletni peryod urzędowania skończył się w tym roku. Rada zawiadowcza przedstawiła do wyboru trzech kandydatów, mianowicie pp. *Hipolita Turnę, Edwarda Chłapowskiego* z Bonikowa i *dr. Rzepnikowskiego* z Lubasy. Przy wyborze kartkami pozyskał p. Hipolit Turno wszystkie głosy. Tenże oświadczył, że wybór przyjmuje.

Na członków komisyi rewizyjnéj obrani zostali ponownie: *dr. Jarnatowski, B. Leitgeber i St. Olyński* z Poznania, a na zastępców pp. *Emil Karliński* z Żabikowa i *St. Orłowski* z Poznania.

Na tém wyczerpał sie porządek obrad walnego zebrania.

Bilans „Westy" za ubiegły rok obrachunkowy zamieszczony jest pomiędzy inseratami naszego pisma.

Na tém miejscu zamieszczamy pogląd na wynik zeszłorocznych czynności „Westy," jaki dała dyrekcya w swem sprawozdaniu. Brzmi on, jak następuje:

„Wynik zeszłoroczn‌éj czynności naszéj instytucyi nazwać możemy całkowicie zadowalniającym.

W roku 1888 przybyło „Weście" wniosków 1220 na m. 2,536,750, mieliśmy zatém łącznie z pozostałemi z roku przeszłego 58 wnioskami na m. 186,250 do załatwienia w r. 1888 **wniosków** 1278 na m. 2,723,000 sumy zabezpieczonéj.

Na podstawie tych wniosków wygotowaliśmy 979 **nowych polis** na m. 2,058,400 kapitału zabezpieczonego, a ogólny stan zabezpieczeń podniósł się w dniu 31 grudniu 1888 roku na 5565 polis z sumą zabezpieczoną 10,890,725; czysty zaś przyrost zabezpieczeń naszych wynosił 124 polis na m. 291,230 kapitału.

Śmiertelność, tak pod względem ilości wypadków śmierci, jako téż wysokości sumy zabezpieczonéj nie doszła i w bieżącym roku do wysokości oczekiwanéj czyli obrachunkowéj, jakkolwiek wypłaciliśmy m. 9000 więcéj, niż w roku poprzednim. Należało bowiem w roku 1888 oczekiwać według obrachunku prawdopodobieństwa pomiędzy naszymi zabezpieczonymi 76 wypadków śmierci na m. 151,722 kapitału zabezpieczonego, gdy tymczasem wypłaciliśmy tylko m. 125,850 po 62 zmarłych członkach.

Rezultat ten świadczy o normalnym rozwoju naszych zabezpieczeń i o oględności zarządu przy badaniu i przyjmowaniu wniosków.

Co do wyniku finansowego obrotu naszéj instytucyi w roku 1888, to przypadające na ten rok dochody ze składek, wstępnego, procentów etc. podniosły się o przeszło 16,000 marek, pomimo że z powodu obniżającéj się bezustannie stopy procentowéj i uszczerbku na wylosowanych 4 prc. Poznańskich listach zastawnych nie mieliśmy na koncie procentów od naszych lokacyi w roku 1888 (w stósunku do roku 1887) nie tylko żadnego przybytku, lecz przeciwnie mały ubytek.

Ogólny dochód w roku 1888 wynosił m. 408,595, podczas gdy rozchody na wszelkie koszta bieżące, mianowicie administracyą i utrwalenie organizacyi, na wypłatę sum zabezpieczonych, na odstawienie rezerw, które wzrosły o m. 68,121 itd., wynoszą 395,543 marek.

Pozostała przewyżka m. 13,052.39 stanowi **czysty zysk** roku obrachunkowego, i takową odpowiednio do przepisów statutu obracamy na umorzenie kosztów organizacyjnych, przejętych z pierwszych 7 lat, a obciążających jeszcze fundusz zakładowy, zebrany w kwecie m. 600,000 celem założenia i zorganizowania naszéj instytucyi.

Majątek naszego Towarzystwa wzrósł o przeszło m. 100,000 i wynosił z końcem roku 1888 m. 1,341,490, która to kwota stanowi dostateczne, bo przewyższające pokrycie dla rezerw składkowych, wynoszących m. 976,053 i innych nie podniesionych jeszcze bieżących należytości.

Kapitały Towarzystwa umieszczamy z uwzględnieniem jak największéj możliwéj pewności osobistéj i rzeczowéj wedle zasad obowiązujących co do lokacyi pieniędzy pupilarnych. I tak na końcu roku obrachunkowego stanowiły majątek nasz oprócz marek 286,575 weksli gwarancyjnych, m. 32,597 gotówki w kasie i kilku innych większych pozyci wartościowych, które bilans szczegółowo wykazuje, także między innemi: m. 304,000 w pupilarnie pewnych hipotekach, m. 179,029 w 4 i 3½ procentowych papierach publicznych, marek 173,430 w pożyczkach na polisy członkom naszym udzielonych i m. 108,825 w 5% certyfikatach „Westy."

Z przyjemnością zaznaczyć nam wypada, iż na początku bieżącego roku nabyliśmy na własność w celu zapewnienia sobie odpowiednich lokali biórowych okazałą i wedle opinii znawców dobrze zbudowaną kamienicę, położoną na rogu ulicy św. Marcina (nr. 61) i Wielkiéj Rycerskiéj ulicy, przez co zapewniliśmy sobie zarazem nader korzystną lokacyą dla włożonego w nią kapitału. Bióra bankowe zostaną przeniesione do kamienicy naszéj z dniem 1 września 1889."

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 17 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Landratowi Maksymilianowi Müllerowi oddano landraturę w powiecie jańsborskim a landratowi Etzdorfowi w powiecie elbląskim.

* *Według „Pos. Tagebl."* ma rządowy proboszcz Brenk ustąpić z probostwa kościańskiego z dniem 1 lipca r. b.

* **W kościele św. Marcina** odbyła się wczoraj rano rzewna uroczystość. Około 300 dzieci przystępowało po raz pierwszy do Sakramentu Ołtarza. Proboszcz ksiądz dr. Lewicki odprawił przed ołtarzem świętego Józefa na intencyą dziatek mszą św., podczas któréj przed udzieleniem Komunii św. w serdecznych do nich przemówił słowach, tak że w oczach nie tylko dziatek, ale i licznych ich rodziców i zebranych w kościele wiernych niejedną łzę wycisnął. Na pamiątkę udarował ksiądz proboszcz dziatwę pięknemi obrazkami. — Po południu zaś około godziny 5 przybył do kościoła tego Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Likowski i po odprawieniu odnośnych modłów i odpowiedniéj przemowie wybierzmował dziatki, oraz wiele jeszcze innych osób.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się na dniu 19 b. m. wieczorem o godzinie ½9 w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku. — Na porządku dziennym zmiana paragrafu 5 b) ustaw. Liczny udział członków konieczny.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego.

* **Walne zebranie** członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się *w sobotę* dnia 22 b. m. a nie w czwartek dnia 20, jak mylnie w zaproszeniach umieszczono. Dr. Teodor Dembiński.

* **Kierownictwo** szkoły handlowéj, utrzymywanéj przez Towarzystwo młodzieży kupieckiéj objął p. Józef Ruciński.

* **Królem kurkowym** w Poznaniu został p. Miśkiewicz, pierwszym marszałkiem zaś dekarz p. May, drugim p. Otmianowski. W tegorocznym strzelaniu wzięło udział 155 członków Bractwa, a dano ogółem 930 strzałów, z których 655 jest do tarczy, a 278 poszło „na Rataje".

* **Tutejszy** wiceprezes rejencyi Zimmermann ma według „Post" otrzymać posadę jako prezes rejencyi w Szlezwiku, a jego następcą ma zostać radzca naczelnego prezydyum Himly z Monasteru.

* **Usunięciem** zawaliska z blokuzu przy moście tumskim, które wpadło podczas powodzi do kanału fortecznego, zajęto się obecnie.

* **Pierwsze** dwa numera nowego pisma rosyjskiego „Sławiańskaja korrespondencija" nadeszły do Poznania. Widocznie niektóre gazety tutejsze nie rozumiejąc po rosyjsku, piszą na ślepo o tém piśmie. „Posener Ztg." widzi już w piśmie tém „panslawistyczną tendencyą", a „Orędownik" nie chce robić użytku z artykułów tego pisma, „bo dla pisma polskiego pod zaborem pruskim to rzecz niebezpieczna rozmawiać chwilę przez gazety z Słowianami nad Newy". — Przejrzawszy odnośne dwa numery, żadnych takich niebezpieczeństw nie widzimy. „Sławiańskaja korrespondencija" streszcza bowiem jedynie dla użytku pism rosyjskich artykuły pism słowiańskich (nierosyjskich) a więc i polskich, których gazety rosyjskie w obec tamtejszych stosunków cenzuralnych nie otrzymują, albo nie mając odpowiednich tłómaczów, otrzymywać nie chcą, czerpiąc wielokrotnie swe informacye ze źródeł niemieckich, tendencyjnie zamąconych. W nadesłanych numerach n. p. streszczonych jest z pism polskich kilka artykułów „Kuryera". Programowych polemicznych itp. artykułów nie spostrzegliśmy w „Słowiańskiéj korespondencyi". Jest to, o ile wnosimy, pierwsze podobne przedsiębiorstwo rosyjskie, — w Niemczech istnieje takich przedsiębiorstw mnóstwo.

* **Szamotuły.** Landrat tutejszy Blanckenburg otrzymał urlop od 16 b. m do 10 sierpnia, podczas którego zastępować go będzie referendaryusz rejencyjny Simon.

* **Pleszew.** Pomiędzy dziećmi szkólnemi w powiecie pleszewskim grasuje egipskie zapalenie ócz. Tak n. p. przy rewizyi ócz dzieci w Broniszewicach wykazało się, że na 170 dzieci jest tylko 30 zdrowych. Szkołę natychmiast zamknięto. W tutejszéj szkole niemieckiéj dotkniętych jest tém zapaleniem około 25 dzieci, a do 40 ma katar oczny.

* **Czeszewo pod Orzechowem.** W sobotę świąteczną powstał w Czeszewie w domu organistowskim przez nieszczęśliwy przypadek około godziny 10 wieczorem pożar, który w przeciągu niespełna godziny zniszczył nie tylko mieszkanie, ale w ogóle całe mienie nieszczęśliwych mieszkańców. W skutek wielkich upałów ogień rozszerzył się bardzo gwałtownie i pochłonął chatę pokrytą słomą w oka mgnieniu. Organista z żoną i czworgiem dzieci ledwo z życiem uszedł, i w tém tylko ubraniu, w którém był, reszta zaś: sprzęty domowe, bielizna, ubiór, stała się pastwą płomieni. Prócz tego i zakrystya nasza poniosła bardzo ciężką stratę w znacznéj ilości bielizny kościelnéj, która właśnie na święta przygotowaną była. Parafianie moi i ze sąsiedztwa ludzie miłosierni w wielkiéj części pokryli straty organisty, bo zaraz w pierwszéj chwili znaczne złożyli ofiary w pieniądzach, żywności i odzieży, a i kościół nasz doznał wielkiéj pociechy w téj wielkiéj stracie. P. Eichstaedt, kupiec w Poznaniu i jego wspólnik dowiedziawszy się na ubocznéj drodze o wielkiéj stracie naszéj w bieliźnie kościelnéj, pospieszył nam łaskawie z pomocą swoją i ofiarował nam piękny obrus na wielki ołtarz, mniejszy również bardzo piękny obrus na ambonę, 6 puryfikatorzy i trzy korporały. Za tę wielce potrzebną a miłą i pożądaną ofiarę składam razem z parafianami moimi szanownym darodawcom jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Ks. Kowalski, pleban.

* **Miejska Górka**, 16 czerwca. Pięknemi kwiatami otoczony ołtarz w kościele naszym, porozwieszane po całym kościele girlandy i wieńce, w najuroczystsze szaty świąteczne przybrani parafianie wszystko to wskazywało, że jakaś wspaniała dziś w dzień św. Trójcy odbywać się tu musi uroczystość. Tak jest. Od ołtarza wielkiego począwszy przez cały środek kościoła widziałeś w białe niewinności szaty przybrane dzieci, mające po raz pierwszy przystąpić do komunii św. po odbytéj spowiedzi dnia poprzedniego, gdzie kilku kapłanów siedziało w konfesyonałach. Nie szczędzi i nasz ksiądz proboszcz jak i inni gorliwi kapłani pracy około młodych latorośli w dni powszednie i co niedziele po południu prawie przez rok cały odbywając katechizacye. Wygłoszona wśród mszy św. przez księdza prob. Chrustowicza przemowa do dzieci i rodziców i parafian poruszyła do głębi serca słuchaczy i łez dużo nie tylko z oczu dzieci, ale i starszych wycisnęła. — Serdeczne za nasze dzieci składamy naszemu kochanemu ks. proboszczowi „Bóg zapłać" i prosimy Najwyższego nieustannie o zdrowie i siły dla niego do pracy w parafii naszéj.

* **Kłecko.** Utonął tu w jeziorze podczas kąpania listowy, dopiero przed kilku dniami dotąd przesadzony. Prawdopodobnie ruszył go paraliż.

* **Wschowa.** Powiatowy inspektor szkólny dr. Ohlert przenosi się do Gąbinia, gdzie obejmuje zastępstwo radzcy szkólnego tamtejszéj rejencyi.

* **Z Inowrocławia** od Zarządu Towarzystwa Śpiewu dochodzi nas następująca

ODEZWA!

Czas krótki już tylko oddziela nas od dnia wycieczki do Kruświcy i zjazdu śpiewaków do Inowrocławia. Przypominamy tedy, że najpóźniéj do 20 b. m. winny wszystkie Towarzystwa śpiewu i Kółka zgłosić się, późniejsze bowiem zgłoszenia robiłyby nam wobec licznego udziału wiele trudności w ulokowaniu tych, którzy potrzebują kwatery. Baczność więc! — jak jeden mąż zgłosić się do 20 b. m.! W uzupełnieniu pierwszéj naszéj odezwy, dodajemy, że wspólny śpiew stanowią dwie pieśni kompozycyi B. Dembińskiego „Wypłyń z duszy" i „Chłopek".

Zarząd Towarz. Śpiewu w Inowrocławiu.

* **Inowrocław.** W sobotę objeżdżała komisya prusko-rosyjska granicę celem uregulowania tejże na przestrzeni od powiatu toruńskiego do strzelińskiego.

* **W Sieniawie** szerzył się w piątek znaczny pożar, który zniszczył przeszło 70 domów.

* **Pożar** zniszczył w dniu 7 b. m. w Golinie, miasteczku w Królestwie Polskiém niedaleko od Słupcy 80 budynków, przyczém straciło kilka osób życie. Szkody obliczają na 300,000 rubli.

† **Siostra Marya Immakulata hrabianka Potulicka**, zakonnica Wieczystéj Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu, zmarła w dniu 8 czerwca w Lwowie na udar sercowy. Pochowano ją w dniu 11 b. m. w krypcie klasztornéj. Trumnę pobłogosławił brat zmarłéj, ksiądz kanonik hr. Potulicki, prałat kapituły ołomunieckiéj i proboszcz w Kromieryżu, który przed siedmiu laty dokonał ceremonii postrzyżyn i obłóczyn zakonnych zmarłéj. R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 18go czerwca śś. Marka i Marcelego.

Ostatnie telegramy.

Nissa, 17 czerwca. Podczas procesyi z Paczkowa uderzył wczoraj piorun w kaplicę na górze Warta i ogłuszył a po części sparaliżował 40 osób. 3 mężczyzn i 2 kobiety zostały zabite.

Telegram giełdowy

Berlin, 17 czerwca 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	17
Pszenica wzmoc.		
na czerwiec-lipiec	184 50	184 50
na wrzesień-październik	181 50	181 75
Żyto wzmoc.		
na czerwiec-lipiec	146 —	146 —
na wrzesień-październik	151 25	151 50
Oléj rzep. wyżéj.		
na czerwiec	54 60	56 —
na wrzesień-październik	54 50	55 60
Okowita spok.		
eksportowa	35 50	35 80
na czerwiec-lipiec	34 60	34 70
na lipiec sierpień	34 80	34 80
na sierpień-wrzesień	35 —	35 20
spożywcza	55 50	55 70
na czerwiec lipiec	54 —	54 —
na lipiec-sierpień	54 20	54 20
na sierpień-wrzesień	54 60	54 70
Owies		
na czerwiec	154 25	153 —
Wyp. żyta wsp.	1450	500
Wyp. okowity kw. eksportowa	30,000	,000
" " spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	14	15
Consol. 4%	106 50	106 50
Consol. 3½%	105 40	105 40
Poznańskie 4% listy zastawne	101 60	101 50
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 60	101 60
Poznańskie listy rentowe	105 80	105 80
Austryackie banknoty	171 —	170 75
Austryacka renta srebrna	72 —	71 20
Rosyjskie banknoty	210 50	208 50
Rosyjskie listy zastawne	96 10	96 40
Polskie 5% listy zastawne	61 60	62 80
Polskie likwidacyjne listy zast.	56 25	56 80
Węgierska 4% renta złota	86 40	83 75
Węgierska 4% renta papier.	81 50	81 —
Austryackie kredytowe akcye	161 10	160 60
Austryackie francuskie koleje	103 10	102 40
Lombardy	51 70	52 40

Usposobienie: spok.

Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

(Młyńska ulica 26.)

I. Muzeum pamiątek historycznych.

P. hr. Skarbek Józef z Osięcin w Królestwie Polskiém: „Tartak“, wiersz ś. p. Henryka Skarbka, autograf autora.

P. Woykowski Bronisław w Berlinie: „Posnania elegans in finibus Silesiae (?) civitas“. Plan miasta Poznania w ozdobnéj ramie za szkłem, wyjęty z dzieła Bruin-Hogenberga: „Beschreibung und Contrafactur von den vornembsten Stetten der Welt. Coeln, 1574 bis 1618“.

P. Koszczyński J. w Trzemesznie: Epolety od munduru rotmistrza Piotra Strzeleckiego, przekazane Towarzystwu testamentem ś. p. Bolesława Strzeleckiego.

Pani Rogawska Eufemia z Ołpin w Galicyi: Dzwonek i przycisk jako pamiątki po ś. p. mężu swoim Karolu Rogawskim.

P. Dobrogoyski Stefan w Xiążenicach: Masońskie godło w formie krzyża po dziadku darodawcy Stefanie Dobrogoyskim.

II. Galerya artystów i rzeczy polskich.

P. Koszczyński J. w Trzemesznie: Portret rotmistrza Piotra Strzeleckiego przekazany Towarzystwu testamentem ś. p. Bolesława Strzeleckiego, obraz olejny na płótnie.

P. Bersohn Mathias z Warszawy: Śmierć Przemysława w Rogoźnie 1226, obraz olejny na płótnie Aleksandra Lessera.

Dr. Bolesław Erzepki,
konserwator zbiorów Tow. Przyj. Nauk.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 24 i zawiera: O najstósowniejszém użyciu nawozów. — O ordynacyi rozpłodowéj (Körordnung) w W. Ks. Poznańskiém. — Zaraza pyska i racic u bydła rogatego. — Dział pytań i odpowiedzi. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 37 i zawiera: Nasza Odyssea, w 1885 roku, (szkic z letnich wycieczek) skreślił J. Alryssa (ciąg dalszy). — Teresa, wspomnienia z Niemiec (ciąg dalszy). — Przysięga, powieść przez Leona Tinseau, przekład z francuzkiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 czerwca.

BAZAR. Stablewski z Wrocławia, Szułdrzyński z Lubasza, Stablewski z Zalesia, Moszczeński z Niemczynka, Żółtowski z Niechanowa, dr. Szułdrzyński z Siernik, Łącki z Posadowa, Kurnatowski z Pożarowa, hr. Grudziński z Drzązgowa, hr. Poniński z Dominowa, hr. Kwilecki z Oporowa, pani Lasocka z Lechlina, Moszczeński ze Stempuchowa, pani Gniatkowska z Królestwa Polskiego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Szczaniecki z Międzychodu, Krzysztoporski z Dobczyna, pani Zeysing z córką z Murowanéj Gośliny, Meisner z Królestwa Polskiego, Mikułowski z Galicyi, Kazubowski z Warszawy, Dering z Królestwa Polskiego, Malborg z Berlina, Wencel z Drezna, Adamczewski z Torunia, Żelazko z Kowanówka, hr. Dąmbski z Żakowa, hr. Szembek z Siemianic, hr. Szembek ze Słupi, Brzeski z Krotoszyna, pani Czapska z Barda, Chełkowski ze Starogrodu, Chłapowski z Rzegocina. Brodnicki z Nieświastowic, Bolt z Wilkowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Stabrowski z żoną z Moskwy, Stabrowski z Prus Zachodnich, Stabrowski z Bydgoszczy, pani Wentzel z Choczicy, pani Gawadzka z familią z Jankowa, Jakubowski z Wrocławia, pani Westphal z Gorzyc, pani Kiedrowska, z córką z Mieściska, Sawiński z Poznania, Dąbrowski ze Słupcy.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Hamburgskie 100-markowe banko-losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 lipca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **160 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 35 fen. za sztukę.

(K) Poznań, 17 czerwca. (— Sprawozdanie giełdowe.—)
Stan powietrza: pochmurno.
Żyto: bez handlu.
Okowita cicho.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 53.60 pł., 70-ta 33,80 płacono, czerwiec (50-ta) 53,60 płacono, (70-ta) 33,80 płac., lipiec (50-ta) —,— pł., (70 ta) - ,— płac. sierpień 50-ta 53,70 m. 70-ta 34,00 m. wrzesień 50-ta 53,80 m. 70-ta 34,10 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53.60 mrk., 70-ta 33,80 mrk., czerwiec 50-ta —,— m. 70-ta .—,— m., sierpień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 17 czerwca 1889.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	17	90	17	10	16	10
Żyto	-	13	90	12	80	12	20
Jęczmień	-	13	—	12	—	11	40
Owies	-	14	20	13	70	13	20
Groch wrzący	-	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	2	20	1	60	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—
„ latowy	-	—	—	—	—	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—

Poznań, 17 czerwca. — Ceny mąki. Pszenn 27,50, żżana 22,50 za 100 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 17 czerwca 1889.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen. najw.	za 100 kl.	—	—	-	-	—	—	—	—
Pszen. najn.	-	—	—	-	—	—	—		
Żyto najw.		—	—	13	30	12	70	12	83
Żyto najn.		—	—	13	—	12	30		
Jęczm. najw.	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczm. najn.	-	—	—	—	—	—	—		
Owies najw.	-	—	-	14	20	13	60	13	68
Owies najn.	-	—	—	13	90	13	20		

Inne artykuły.		najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma prosta	za 100 kl	5	25	5	—	5	13
Słoma targana	-	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	50	5	—	5	25
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	60	2	40	3	—
Wołowina kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	20	1	10	1	15
Cielęcina	-	1	20	1	10	1	15
Skopowina	-	1	20	1	10	1	15
Słonina		1	40	1	20	1	30
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	20	2	10	2	15

Piętnasty roczny obrachunek „Westy“, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie za rok 1888.

Stan czynny.	Mrk.	Stan bierny.	Mrk.
Gotówka w kasie	32,597.62	Fundusz zakładowy . . . 600,000.—	
Sola-weksle	286.575.—	Odchodzą: umorzone przez zakupno certyfikatów (w r. 1882—84) . . . 5.212.50	594,787.50
Weksle w portefelu	4.473.30	Składki przeniesione na rok 1889	97,762.13
Pożyczki na hipoteki	304,000.—	Rezerwa składkowa na rok 1889	976,052.98
Listy zastawne i inne papiery publiczne	179,029.20	Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci	9.800.—
Nabyte certyfikaty „Westy“	83.482.50	Niepobrane honorarya lekarskie	2,736.—
Pożyczki na polisy	173,430.07	Niepobrane procenta od certyfikatów	7,562.49
Effekta złożone na kaucye	86,787.50	Kaucye deponowane	100,080.41
Salda u agentów i rachunków bież.	106,574.42		
Prolongowane raty składek	132,961.03		
Rezerwy w reasekuracyi	26,764.70		
Ruchomości i biblioteka	8,162.90		
Godła i druki	3,439.78		
Konto zysków i strat: Organizacya z r. 1872 do 1887 373,555,88; Zysk z r. 1888 . . . 13.025 39	360.563.49		
	1,788,781.51		1,788,781.51

Rachunek zysków i strat.

Przychód.	Mrk.	Rozchód.	Mrk.
Składki roczne wraz z przeniesionemi	459,268.66	Wypadki śmierci wypłacone	118,350.—
Wstępne	5,979.83	Składki przeniesione na r. 1889	97,762.13
Rezerwa składkowa z r. 1887	907,891.37	Rezerwa składkowa na r. 1889	976,502.98
Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci z r. 1887	2,300.—	Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci	9,800.—
Rezerwa z reasekuracyi na r. 1889	26,764.70	Rezerwa w reasekuracyi z r. 1887	21,186.32
Procenta	35,383.64	Składki na reasekuracyą	8,028.04
Kupony „Westy“ przedawnione z r. 1884	148.82	Rezerwy zwrócone	25,144.48
		Honorarya na świadectwa lekarzy	13,573.70
		Prowizye dla agentów i akwizytorów	34,948.30
		Procenta od certyfikatów	15.671.25
		Pensye, porto itp. inspektorów i agentów gener.	21,927.73
		Podróże organizacyjne	47.363,04
		Amortyzacya ruchomości 5%	429.63
		Amortyzacya godeł i druków 33⅓%	1,719 89
		Koszta administracyi bióra centralnego	31,971.94
		Strata na listach zastawnych	755.20
		Zysk z r. 1888.	13.052.39
	1,437.737.02		1,437,737.02

Poznań, dnia 1 stycznia 1889. (1804)

Dyrekcya.

Groszowicki cement portlandzki

fabrykat pierwszorzędny

jednolitéj równości, dobroci i spoistości. (1782)

Polecamy takowy po cenie bieżącéj do wykonywania wodociągów, kanalizacyi, do stawiania budowli ziemnych i wodnych każdego rodzaju, jako też do fabrykacyi ornamentów, sztucznego kamienia i wszelkich towarów cementowych.

Produktywność naszego zakładu wynosząca przeszło 300,000 normalnych beczek cementu portlandzkiego daje nam możność jak najszybszego wykonania wszelkich nawet i najobszerniejszych zleceń.

Przesyłkę stósownie do życzenia uskutecznia się w beczkach lub workach.

Ślązkie towarzystwo akcyjne fabrykacyi cementu portl. w Groszowicach pod Opolem.

Zastępstwo na Poznań: Pan **A. Krzyżanowski**, ul. Piaskowa 10 i Tama Garbarska nr. 1.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT,

Poznań — Bazar,

polecają

Płaszcze, dolmany i paletociki,
Materye jedwabne i wełniane,
Suknie odpasowane,
Barchany drukowane,
Materye meblowe i plusze,
Dywany smyrneńskie, brukselskie, pluszowe w wszystkich wielkościach,
Kapy na łóżka,
Chodniki wełniane i ceratowe,
Linoleum na podłogi,
Firanki i story białe, crême i kolorowe, (1399)
Koszule męzkie i damskie,
Negliże,
Szkarpetki i pończochy,
Płótna ślązkie i bielefeldzkie.
Stołowiznę ślązką i bielefeldzką,
Chustki płócienne i batystowe,
po cenie umiarkowanéj a za gotówkę odpowiedni rabat.

Nauka o Bierzmowaniu

po polsku lub po niemiecku

przez **X. Enna.**

Cena za egzemplarz 10 fen.

Kartki do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

73 — Jedyny polski skład bławatny — 73

W wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich polecamy wszelkie *nowości wiosenno-latowe w materyach wełnianych na suknie kolorowe.*

Materye czarne wełniane,
Materye bawełniane — Perkaliki,
Jedwabie — Plusze — Mory jedwabne,
Płótna — Płócienka — Stołowiznę,
Firanki — Dywany — Materye na meble,
Kołdry watowane,
Bieliznę męzką z własnéj pracowni.

J. & T. KAMIEŃSKI,

Skład główny
Poznań, Stary Rynek, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska.
Próby na prowincyą wysyłamy bezpłatnie. (1461)

na prowincyą — wysyłający — podróżujących — 73

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

W. A. Kasprowicz,

Poznań, Fryderykowska ulica nr. 4,
przy placu Sapieżyńskim.
Fabryka bandaży i gumowych wyrobów,
poleca jako specyalność po najtańszych cenach

Gumowe — Gumowe

płyty, węże, sznury,
opakunki, ceraty,
pokrowce, lalki, zabawki,
piłki, szelki, karty,
krawaty, grzebienie,
teki do pisania, koszyki,
torby do podróży,
miednice, wanny, bandaże,
pończochy, (1724)
podkłady dla chorych.

Gumowe płaszcze, gumową bieliznę,
Opatrunki, artykuły chirurgiczne.

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni „VULKAN“

(1019) **I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Szanownéj Publiczności miasta **Poznania** i okolicy niniejszem donoszę jak najuprzejmiej, iż otworzyłem tu w Poznaniu (1721)

Wielkie Garbary nr. 42

skład piwa grodziskiego

na beczkach.

Zamówienia każdego czasu można składać w **biurze drukarni Fr. Chocieszyńskiego, róg Wielkich Garbar i ulicy Wodnéj nr. 15.**

J. CHOCIESZYŃSKI,
browar eksportowy piwa grodziskiego
w Grodzisku.

Dr. Goldbaum

z Królestwa (1786)
praktykuje w **Ems.**

Płaszcze nieprzemakalne w najnowszych kolorach i fasonach gotowe i podług miary poleca jako specyalność **W. A. Kasprowicz, Poznań,** Fryderykowska ulica nr. 4. (1471) **Fabryka gumy i bandaży**

Koniak mozelski

(Mosel-Cognac)

wypalany z **samego tylko** wina, bez najmniejszego dodatku sprytu, premiowany srebrnym medalem na wystawie w Brukseli, poleca po 3 M. za butelkę incl. opakowania.

A. L. Elfen,
Destylacya koniaku,
w Trewirze (Trier a. d. Mosel).

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Kucharka

w średnim wieku, dobrze polecona, obeznana z porządkiem w domu, praniem i prasowaniem, znajdzie miejsce od 1 lipca r. b. albo zaraz, na probostwie w **Pawłowicach pod Lesznem** (Pol. Lissa). (1791)

Do konserwacyi płci

i usunięcia ni[illegible]ystości skórnych zaleca się **my[illegible] ichtyolowe** przeciw upornym **lis[illegible]om**, czerwoności rąk i nosów, j[illegible] również **na cierpienia reumatycz[illegible]e**, kawałek po 75 fen., polecone przez tajnego radzcę Prof. Dr. Volkmanna i tajnego radzcę Prof. Dr. Nussbauma i **Radlauera mydło jodłowo-eucalyptusowe** znakomicie skutkujące na reumatyzm jako dodatek do kąpieli i mycia, kawałek po 50 fen. **Bergmanna mydło brzozowo-balsamiczne, Bergmanna mydło na mleku liliowem,** mydło smołowcowe siarczane i wazelinowe, sztuka zkażdego po 40 fen , nadto **Eau de Lys,** medycynalna woda na piegi fl. 1 mk., **Ryszarda Gründera puder łabędzi** pudełko po 60 fen. i 1 mrk. **Goldcreame salicylowo-wazelinowe** puszka po 1 mrk. **Drobne migdałowe otrąbki** na upiększenie płci puszka po 50 i 75 fen. (628)

Czerwona apteka,
w Poznaniu, Rynek 37.

Maszynę parową

w sile 30 koni, obecnie jeszcze w ruchu, z fabryki Cegielskiego — tanio nabyć można. — Zgłoszenia do **Ekspedycyi Kuryera** nr. 1800.

Dominium Góra per Manieczki ma na sprzedaż pięknego (1801)

łabędzia.

Nauczycielkę

doświadczoną, sumienną, muzykalną, z patentem, wskaże **ks. prałat Połomski z Wąbrzeźna** (Briesen W/Pr.)

Gospodyni

średnich lat, zaopatrzona w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca na probostwie za skromnem wynagrodzeniem. **B. D. H. postlagernd Mogilno.** (1805)

Miejsce pisarza w Brodowie zajęte. (1806)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.